Nr. 288. w Wtorek dnia 9. Grudnia 1862.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO

PRZEDPŁATA: ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 Tal. 20 Sgr. na całe Prussy 2 Tal.

INSERATY: 1 Sgr. 3 Fen. od wiersza na ½ szerokości przyjmują się tylko w Ekspedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości Gaz. W. Ks. Pozn.

Berlin, we wtorek 9. Grudnia. — Dzisiejsza Sternzeitung donosi urzędownie: w przyszłym Marcu będzie lat 50, jak lud pruski na odezwę mojego ojca do walki o wyswobodzenie stanął pod bronią. Poczytuję za rzecz stósowną, aby pamięć rozpoczęcia sławnych czynów armii, które owe czasy najświetniejszemi w pruskich dziejach uczyniły, była obchodzoną w rocznicę utworzenia landwery. W przyszłym Lutym będzie też 100 lat, jak się ukończyła siedmioletnia wojna pełnym sławy pokojem hubertsburgskim, wypadek który ustalił w owych czasach stanowisko Prus jako wielkiego mocarstwa i za który obowiązani jesteśmy dziś jeszcze składać podziękowanie boskiej opatrzności. Wzywam ministerstwo do poczynienia mi propozycyi względem rodzaju zarządzonej uroczystości. (podp.) WILHELM.

Londyn, 7. Grudnia w nocy. — Parowiec „Colombo“, który miał pocztę chińską, indyjską i australską, zatonął pod wyspą Manicoc. Podróżnych, osadę i część poczty ocalono.

Turyn, 7. Grudnia w nocy o godzinie 11. — Italia donosi, że Farini został prezesem ministerstwa zamianowany, Peruzzi spraw wewnętrznych, Cassinis sprawiedliwości, Menabrea robót publicznych, Longo marynarki i Audinot handlu. Petitti nie przyjął teki. Della Rovera ma się oświadczyć Zaręczają, że Pasolini nie chce przyjąć teki spraw zewnętrznych. Jutro zapewne poda urzędowa gazeta zupełną listę ministerstwa.

Genewa, 8. Grudnia. — Lud genewski odrzucił w dniu wczorajszym nową konstytucyą większością głosów 500.

Berlin, 8. Grudnia. — Król JMość nie dawał dziś posłuchań, ponieważ z zaziębienia dostał chrypki.

Berlin, 8. Grudnia. — Krzyżowa gazeta twierdzi, że płonne są wiadomości o powołaniu wszystkich komenderujących jenerałów i naczelnych prezesów do Berlina na obrady. Jenerałowie wcale nie przybędą, a naczelni prezesowie tylko przybędą, aby zdać sprawę z wypadku obrad sejmików prowincyalnych, podobnie jak to się dzieje od lat 40. Tymczasem dzień w dzień odbywają się tu posiedzenia ministeryalne, a krzyżujące się wiadomości berlińskich oficyalnych korespondentów w prasie okazują, że opinie w wyższych kołach rządowych jeszcze się nie pogodziły. Przed kilku dniami doradzała krzyżowa gazeta puryfikacyą urzędów a nawet w samem ministerstwie. Dziś znów zbija wiadomość o dymisyi ministra Jagowa i prezesa policyi Bernutha, który nadto wyjednał, że pułkownik Patzke nie będzie w obecnej chwili przywrócony do urzędowania.

— Duchowny jeden protestancki nazwiskiem Schinkel zamieścił w protestanckiej gazecie kościelnej rozprawę o adresach lojalnych, w której dowodzi, że udział brany w tych adresach, nie jest sprawą chrześciańskiego sumienia i wierności poddańczej chrześciańskiej, jak wielu duchownych utrzymuje, ale sprawą polityczno stronniczą, od której duchowni powinni być dalekimi, nietylko ze względu swego duchownego, ale nawet obywatelskiego, właśnie z powodu sumienia. Pan Schinkel mówi o adresach, że się nie trzymają podstawy prawa krajowego, ale sięgają dalej i wzywają króla, aby nie swego prawa, ale swojej władzy użył przeciw izbie deputowanych. Jakież jest właściwe znaczenie takich wezwań? Nie może być inne, jak aby król swoją władzą złamał opór izby deputowanych. Czyliż to wezwanie ściśle i loicznie biorąc nie ma poprowadzić do życzenia, aby król nadwerężył konstytucyą? Czyliżby to życzenie nie doprowadziło do złamania przysiąg tylu tysięcy złożonych w kraju na konstytucyą?

— Pruski poseł przy dworze rzymskim Canitz zapadł w tych dniach na obłąkanie. Godnem jest uwagi, że tylu dyplomatów pruskich w ostatnich czasach uległo podobnej słabości, że wyliczymy na przykład barona Malzahna, Bülowa, Meusebacha i Niebuhra. Poseł pruski przy dworze szwedzkim hrabia Oriolla zapadł w tych dniach podobno na chorobę umysłową i z tego powodu musi być zastąpiony innym połem aż do swego wyleczenia.

Królestwo Polskie.

Posiedzenia rady stanu w Warszawie jeszcze się odbywają, lecz rząd usiłuje je trzymać ciągle w tajemnicy przed krajem. Czyż mniema rząd rosyjski, że wskutek tej tajemnicy ludność Kongresówki nie będzie wiedziała, iż nawet tak stronna dla rządu ustawa i tak małemi atrybucyami radę stanu obdarzająca przez ten sam rząd wydana, jest już przez niego łamaną, i ważnę rozporządzenia, jak np. nakazujące pobór lub ścieśniające atrybucye rad miejskich, wydane były bez żadnego poprzedniego zasięgnięcia opinii rady stanu. Mimo tajemnicy wie o tem cała ludność, zna bowiem ten samowolny rząd, który wówczas szanuje ustawę gdy mu ona jest korzystną, te projekta ustaw przekłada radzie stanu, które mu się podoba, inne wydaje nawet bez jej wiadomości, co mu jednak nie przeszkadza mówić ciągle o porządku i legalizmie. Czy protestacye rad powiatowych przeciw poborowi, a przedstawienia rad miejskich przeciw ścieśnieniom ich atrybucyi, poprze rada stanu? Czy uwzględni je rząd, którego organa zarzucają rządowi pruskiemu, iż rządzi bez budżetu, zapominając iż rząd rosyjski rządzi nie tylko bez budżetn, nie tylko bez jakiejkolwiek kontroli u siebie, lecz nadto w prowincyach polskich wprost przeciw najwyraźniejszej woli mieszkańców. Dzienniki warszawskie z dnia 4. t. m. podają mowę dyrektora komisyi oświecenia mianą na publicznem posiedzeniu profesorów przed rozpoczęciem kursu nauk na uniwersytecie. Mowę tę lub z niej wyjątki podamy później dzisiaj tylko powiemy, że opinia publiczna zaczyna czynić zarzuty dyrektorowi oświecenia, któremu oddawała słuszne pochwały za sumienne starania względem urządzenia szkół i uniwersytetu, a czyni je z powodu, że p. Krzywicki nie upomina się energiczniej, aby przecież choć cokolwiek rozwolniono więzy wolności druku i dziennikarstwa w Warszawie, więzy ściągnięte w ostatnich czasach jeszcze bardziej; czyni mu zarzuty, że w obsadzeniu kilku miejsc nie zważa na głos duchowieństwa i opinii i popiera ludzi owego stronnictwa, co tylko niejedność między ludnością a duchowieństwem wywołaćby mogli. Cz.

— Streszczając w numerze z 25. Listopada dziennika naszego rozporządzenie przez rząd rosyjski w Kongresówce wydane, pod napisem: »Rozwinięcie niektórych artykułów ustawy o radach miejskich«, dowiedliśmy, iż rozporządzenie to jest istotnie ścieśnieniem atrybucyj rad miejskich i wskazaliśmy trzy główne ścieśnienia. Przedstawiliśmy wówczas, że choć już sama ustawa bardzo szczupłemi atrybucyami instytucye te uposażyła pozostawiając większą część władzy magistratowi i prezydentowi miasta przez rząd mianowanym, teraz jeszcze »rozwinięnie« niby tej ustawy odbiera i część tych małych atrybucyj i z instytucyj rad miejskich chce pozostawić tylko czczą formę lub zmienić ją w kółko machiny rządowej.

Tak samo jak myśmy pojęli to rozporządzenie, pojęły je wszystkie rady miejskie, pojął je kraj cały, gdyż w obec najwyraźniejszych ścieśnień, inaczej nikt ich nie mógł pojmować. Zaniosło więc wiele rad miejskich skargi i przedstawienia, że ta instrukcya i to rozwinięcie niby ustawy jest jej pogwałceniem, zniszczeniem władzy i dążności całej instytucyi. Chociaż to ścieśniające rozporządzenie wydane było przez komisyę rządową spraw wewnętrznych, działającą z rozkazu lub pod wyłącznym wpływem naczelnika rządu cywilnego margr. Wielopolskiego, jednak przedstawienia te i skargi musiały być przez rady zaniesione do tegoż naczelnika cywilnego rządu. Zamieścimy tu dzisiaj gruntownie napisane przedstawienie uczynione przez radę miasta Kielc. Przedstawienie to brzmi:

Do JW. naczelnika rządu cywilnego w Królestwie Polskiem.

Rada miejska miasta Kielce odwołuje się od postanowienia rady administracyjnej Królestwa z d. $^{18}/_{30}$ Września r. b. rozwijającego niektóre artykuły prawa o radach miejskich.

Kielce, dnia 22. Listopada 1862.

Ukazem najwyższym z d. $^{14}/_{26}$ Marca 1861 r. zarząd miast drugiego i niektórych trzeciego rzędu powierzonym został ustanowionym na ten cel radom miejskim. Atrybucye tych rad ukazem wskazano i ściśle określone, dobrze przyjęte zostały, gdyż upraszczając administracyę

powierzając ją w ręce ludzi zaufania, dawały rękojmię dobrobytu i stopniowego rozwoju.

Miasto nasze udarowane tą instytucyą, skwapliwie ją przyjęło rokując dobre z niej w przyszłości owoce.

Podpisani na urząd radców miejskich z wyboru powołani, przyjęliśmy ten mandat w tem przekonaniu, że takowy w zakresie działań przez prawo zasadnicze nadanym, dozwoli nam wywiązać się z położonego przez ogół zaufania, gdy niebędąc ścieśnieni w wyborze osób służbę administracyjną i wykonawczą składających i mając wolność sumarycznego zarządzania robót i potrzeb melioracyjnych miejskich, będziemy w możności zaprowadzenia porządku i przestrzegania takowego.

Nasuwającą się trudność z tejże ustawy, korespondencyi z władzami przez pośrednictwo magistratu, spodziewaliśmy się mieć uchyloną, gdy JW. Pan w przemówieniu twojem przy instalacyi dyrektora wydziału, przemysłu i kunsztów wyrzekłeś:

»Że wnikając w zamiary monarsze, czuwać będziesz nad poprawą organizacyi władz administracyjnych za pomocą decentralizacyi i zmniejszenia narastających do zbytku pism pomiędzy władzami, że dążyć będziesz, aby administracya we wszystkich swych gałęziach stała się zwięzłą i skuteczną, wprost do rzeczy, nie do czczych i przewlekłych form zwróconą, że przez to uproszczenie administracya nie straci, owszem zyska na wewnętrznej sile i jedności, na której społeczeństwu tak wiele zależy.«

Wszakże w miejsce spodziewanej i oczekiwanej tej reformy, magistrat zakomunikował nam instrukcyę komisyi rządowej spraw wewn., jakoby rozwijającą niektóre artykuły ustawy, a właśnie udaremniającą wolę monarchy, ścieśniającą nadane radom miejskim atrybucye.

Instrukcyi tej w treści i osnowie jak została ułożoną, niemożemy uważać za objaśniającą i rozwijającą niektóre artykuły prawa zasadniczego, tem pewniej, że samo prawo jest jasne, niemając zaś innej drogi do jej zaskarzenia, poważamy się złożyć JW. naczelnikowi rządu nasze w tej mierze przedstawienie.

Artykuł 19 najwyższego ukazu stanowi: »że rada miejska sprawując zarząd gospodarczy miasta, zawiaduje własnością miejską i stósownie do obowiązujących przepisów, przedstawia do nominacyi, zawieszania i uwolnienia lub mianuje, zawiesza i uwalnia osoby do zarządu miasta i instytucyj miejskich należące.« Które z urzędów magistratu zależą od przedstawienia rady miejskiej, a które od jej nominacyi, rozjaśniają artykuły 5 i 6 w połączeniu z art. 19 tegoż ukazu; w duchu bowiem tego prawa nominacya prezydenta do komisyi spraw wewn., nominacya radnych magistratu do rządów gubernialnych i to na przedstawienie rady miejskiej należy — wszystkie zaś inne urzęda magistratu i policyi przez radę miejską obsadzane być winny. Tymczasem instrukcya w objaśnieniu tego artykułu przywodzi: że obowiązującemi przepisami w obsadzaniu posad mają być: ustawa o służbie cywilnej, postanowienia namiestnika w roku 1859 i klasyfikacya urzędów w r. 1860 wydane i najwyżej potwierdzone; że policya wyłącznie od nominacyi prezydenta zależy a przedstawienie innych urzędów ma być inicyowane na posiedzeniu magistratu i tylko radzie miejskiej pod decyzye przedstawiane.

Objaśnienie to w duchu, w jakim zostało wydane, wprost przeciwne ustawie, wykonanie atrybucyi rad miejskich udaremnia, a urzędowanie ich ubezowocnia.

Najlepsze chęci i zabiegi rad miejskich, uchwały i zarządzenia tychże, nie przyniosą skutku, jeżeli nie zostaną w życie wprowadzone, lub będą paraliżowane złą wiarą urzędników administracyjnych i policyjnych.

JW. naczelnik rządu sam wyrzekłeś: »że reformy wymagają sztucznego działania urzędników, wymagają we wszystkich odnogach służby publicznej rąk czystych, że prawość i zacność urzędnika są podstawą jego powagi.«

Jeżeli więc rady miejskie mają skutecznie prowadzić zarząd gospodarczy miasta, potrzebują mieć w swem ręku hamulec na złą wiarę; jeżeli mają wprowadzić w wykonanie swoje uchwały, potrzebują mieć od nominacyi swej zależną władzę wykonawczą to jest policyę; jeżeli bowiem złem jest że rada miejska korespondować musi z władzami przez pośrednictwo magistratu, gdy często zdarzyć się może, że przedmiotem tej korespondencyi jest wytknięcie złej wiary i uchybień urzędników jego składu, że odebranie prawa nominowania, zawieszania i usuwania niższej jego służby, atrybucye rad miejskich do nicości sprowadza.

Ustanowienie rad miejskich miało na celu umoralnienie administracyi miast. Któż więc właściwiej może stanowić o zacności lub nieprawości urzędników do składu bióra wchodzących, jeżeli nie rada miejska z wyborów pochodząca i w ciągłej z temiż będąca styczności; jakąż powagę znajdzie rada miejska w obec tych urzędów, jeżeli członkowie je zajmujący, niezechcą mieć rąk czystych i złą wiarą powodować się będą.

Znaczenie wyrażenia artykułu 19, że »rada miejska przy nominacyi, zawieszaniu i uwalnianiu ma się stósować do obowiązujących przepisów«, rozumieliśmy i rozumiemy, że tu jako w prawie późniejszem niemoże być mowy ani o ustawie o służbie cywilnej, ani o postanowieniu namiestnika, ani o klasyfikacyi urzędów, lecz o przepisach ogólnych do wszystkich kandydatów służby rządowej stosujących się, to jest, że rada miejska przy obsadzaniu tych urzędów obowiązaną jest przestrzegać: aby politycznie i cywilnie od służby wyłączeni, do zajęcia posady nie byli przypuszczani; aby w zawieszaniu i uwalnianiu, stopniowanie sprawiedliwe było zachowane; innych wniosków ustawa ta nie przypuszcza. Gdyby bowiem rady miejskie stósować się miały, jak chce instrukcya, do powołanych w niej zarządzeń i przepisów, artykuły 5 a mianowicie 6 tegoż prawa niebyłyby potrzebne, a samo ich orzeczenie innego tłumaczenia artykułu 19 nie przypuszcza.

Uważamy więc, że instrukcya artykuł ten objaśniająca, jest w sprzeczności z wolą monarszą i zupełnie zniesioną być winna, a przeciwnie i w miejsce takowej, dla nieudaremnienia samejże ustawy, nieoznaczone takową, kto prezydenta miasta do nominacyi ma przedstawiać, atrybucyę tę radom miejskim przyznać by wypadało.

Inaczej bowiem ani wola monarsza nie będzie wykonaną, ani podpisani mandatu swego z zadowoleniem wyborów i władz krajowych spełnić nie będą w możności. Przypuściwszy bowiem, że znajdzie się prezydent złej woli, mając po sobie policyę przez siebie nominowaną i tem samem wprost zależną, mając inicyatywę przedstawiania do nominacyi urzędników administracyjnych, sam jeden sparaliżuje dzieło reformy, a stanowiąc porządek dzienny obrad rady miejskiej, kwestyi nadużyć podnieść nie dozwoli.

Instrukcya powołana objaśniając niby artykuły ustawy co do możności wydatkowania jednorazowo rs. 150 na wydatki etatem przewidziane, lub nie przewidziane, w razach nagłej potrzeby dozwala zarządzenie forszusów, lecz podaje takowe ocenieniu i zatwierdzeniu władzy.

Instrukcya w tym punkcie wprost ubliża prawości i zacności rad miejskich, bo dozwala się domniemywać, że zarządzane przez nią forszusa i wydatki, mogą być niepotrzebnie, nieprawnie zarządzane, co więcej pozwala przypuszczać, że rady miejskie zdolne byłyby nadużyć tej atrybucyi. Redakcya taka instrukcyi stawia radę miejską w stanowisku jej uwłaszczającym. Rada miejska stojąc pod kontrolą własnego sumienia, pod kontrolą wyborców przed którymi odpowiada, niemoże zezwolić, aby zarządzenia jej nagłych napraw, reparacyi i wydatków, ulegały następnemu ocenianiu i potwierdzaniu władzy w sposób monitujący. Jeżeli rada miejska skutecznie i po gospodarsku ma zarządzać miastem, jaki jest duch ustawy, w wypadkach naglejszych nie może czekać na sporządzanie anszlagów, kosztorysów i tym podobnych form przewlekłych i długich, przeciw złej wierze nie zawsze zabespieczających a zwykle kosztowniejszych; lecz potrzeby te doraźnie, po gospodarsku załatwiać powinna. Wiadomo bowiem z doświadczenia, że ta sama reparacya, która na razie kosztem kilku rubli może być dopełniona po upływie czasu na uformalizowanie jej potrzebnego koszt kilkudziesięciu a często kilkunastu za sobą pociąga. Instrukcya więc w tym punkcie nieodpowiada ustawie i jest przeciwna wszelkim zasadom gospodarczego zarządu.

Instrukcya notuje jakoby zboczenia rad miejskich w odnoszeniu się wprost z uchwałami swemi do rządów gubernialnych, z pominięciem magistratów i właściwego naczelnika powiatu, poleca prezydentom przestrzeganie tej formy.

Jeszcze raz musimy przypomnieć: że ustawa nadaną została dla rzeczy nie dla formy; kolej władz w instrukcyi wskazana nie zawsze, nie wszędzie jest praktycznie wykonalną, i czy byłoby odpowiedniem aby rada miejska korzystając z atrybucyi artykułem 19 oznaczonych, widząc zboczenia członków magistratu, o ich zawieszenie lub uwolnienie odnosić się miała przez pośrednictwo magistratu, żeby w interesach koniecznej nagłości, potrzebie, specyalnych objaśnień albo anszlagów, nie mogła się znosić z budowniczym i inżynierem jak przez pośrednictwo magistratu i naczelnika powiatu, a do rządu gubernialnego nie inaczej jak koleją obu tych władz. Czy więc w tem ma leżeć poprawa organizacyi, czy tak ma być rozumianą decentralizacya; czy nie w ten sposób narastają do zbytku pisma pomiędzy władzami?

Przyjmując mandat sądziliśmy, że jesteśmy powołani do zarządu gospodarskiego gminą, a instrukcya chce w nas widzieć bióralistów, nie sądzimy więc orzeczenia jej w punkcie tym właściwemi, a raczej spodziewamy się:

że JW. naczelnik rządu wchodząc w ducha woli n. pana, nie tylko zaskarzoną usunąć, lecz modyfikacyę samejże ustawy co do kolei przedstawień wyjednać raczy, a ze stanowiska swego nie tylko na ścieśnienie nadanych atrybucyi nie dozwoli, lecz przeciwnie w uznaniu jej użyteczności, nadaniem urzędowej pieczęci zechce uposażyć.

Francya.

Paryż, 6. Grudnia. — Prefekt Haussman nie jest zagwożdżony, nauczył się wiele od Foulda, a nawet go przesadził. Bo kiedy Fould dla zmniejszenia na pozór ogólnej sumy wydatkowej dzieli rozchód roczny na zwyczajny, nadzwyczajny i dodatkowy, Haussman wymyślił dla miasta Paryża budżet rozchodowy i dochodowy czworaki na rok 1863, który w tej chwili radzie miejskiej przedłożył, a mianowicie zwyczajny dochód i rozchód, nadzwyczajny dochód i rozchód, dodatkowy dochód i rozchód a nakoniec specyalny dochód i rozchód. Na rozchód przypada 193. 5 mil. fr. na sam Paryż. Główną rolę odgrywa rozchód na burzenie i przerabianie Paryża. Dochody niewystarczają wcale na te burzące ozdoby. Dług wzrasta tu w takim ogromie, jak w innych państwach. Sam procent od długów miasta wynosił w roku 1860 8 mil. fr. a na rok 1863 obliczony jest na 15 mil., a więc powiększył się w dwójnasób, jakkolwiek annexie okolic paryskich niepodwoiły ludności.

(Kor. Cz.) Dnia 25. b. m. nastąpiło w amfiteatrze konserwatoryum sztuk i rzemiosł otwarcie kursu ziomka naszego L. Wołowskiego. Jest to jeżeli się nie mylę dwudziesty rok istnienia kursu. Jeżeli prace ekonomiczne i prawodawcze otworzyły podwoje akademii znakomitemu rodakowi naszemu, to bez wątpienia katedrze profesorskiej winien w znacznej części wybór na członka dwóch zgromadzeń prawodawczych pod rządem republikanckim. Imie Wołowskiego wyszło zdaje mi się jedno z pierwszych z urny wyborczej. Bluzowicze pospieszyli oddać hołd swemu nauczycielowi. Ufali mu. Bo też kurs Wołowskiego jest arcypopularnym i nie jest to jego najmniejszą zasługą. Cesarz Napoleon III. wyrzekł, raz że wypada zdrowe pojęcie ekonomii politycznej upowszechniać między ludem. Są uczeni nawet ludzie, którzy tytułu nauki ekonomicznej polityce zaprzeczają. Niech mi wybaczą, ale podobnej ekskluzyi na seryo nie biorę i sądzę, nic tak nie przyłożyło się do uśmierzenia socyalistycznych stosunków, jak wykonanie zlecenia cesarza Francuzów,

Wołowski aczkolwiek o prawodawstwie przemysłowem traktuje, często się jednak z ekonomią polityczną spotyka i pomówić o niej musi. Jak zaś wykład jest przystępny i powabny słuchaczom, to ich kwalifikacya najlepiej dowodzi. Wyjąwszy części otaczającej katedrę, która się z młodzieży i wykształceńszej klasy społeczeństwa składa, resztę audytoryum bluzowicze stanowią. Są tacy, którzy żadnej prelekcyi nie chybią. Poczciwy rzemieślnik skończywszy robotę, słucha z zajęciem profesora któren mu warunki pracy, opiekę na jaką w społeczeństwie zasługuje i wiele nieznanych prawd objawia. Na tem zależy sztuka, ażeby wykład prawodawstwa, to jest przedmiotu oschłego dla głów nieposiadających zasad nauki uczynił zrozumiałym.

Arago potrafił zpopularyzować astronomię, to jest »nec plus ultra« abstrakcyi dla mózgu ogołoconego z wielu pomocniczych wiadomości. Widziałem czasem nieśmiertelnego męża rozpaczliwych środków chwytającego się. Jak to objawić problemata astronomiczne słuchaczom lub słuchaczkom (a bywały w mnogiej liczbie) które wyobrażenia nawet o przystawaniu trójkątów nie miały. Arago więc często dawał formułę i z energią powtarzał: »nie pytajcie mi się moje panie o dowodzenie, ale zawierzajcie mi, jestem człowiekiem honoru nie oszukuję was; tak jest rzeczywiście.«

Na kursach Arago rzemieślnicy jako dyletanci uczęszczali. Znałem farbiarza którego miał za sąsiada, ręce dowodziły, że sam się trudnił przemysłem. Przybywał co tydzień z okolic Orleanu, tracił dzień cały, ale nie chybił ani jednej prelekcyi.

Blanqui w konserwatoryum sztuk i rzemiosł był tym dla ekonomii politycznej, czem Arago w obserwatoryum dla astronomii. Łatwiejsze zadanie, więcej dostępna nauka, ale talent wykładu niezrównany.

Wołowski tuż za Blanquim idzie. Ma także trudności do zwalczenia. Nie wykłada przedmiotu czysto zastósowanego, musi kiedy niekiedy wkraczać w sferę abstrakcyi, a jak to ostrożnie wypada obchodzić się z pojęciem słuchaczów więcej z praktyką niż z teoryą oswojonych!

W tym roku mówić będzie o wystawach, to jest o walnych popisach pracy i inteligencyi, pracy wolnej, bo innej we Francyi od r. 1789 nie masz. Otóż zdaje mi się, że wśród ogółu pracowników francuskich, nie wiem czy na stu znajdzie się jeden, któryby wiedział, jaka różnica zachodzi między przeszłością a obecnością, jakie były warunki pracy dawnej a jakie są obecne. Raz wychodząc z kursu Wołowskiego, zostałem zapytany przez Francuzów biuralistów (to prawda), dla czego profesor tak często odwołuje się do wolności pracy? wolność pracy bierze zawsze za punkt wyjścia do rozumowania?

Jak to, odrzekłem, moi panowie, to nie wiecie że to były obalone przez rewolucyę cechy i korporacye fachowe? To nie wiecie że dawniej we Francyi nie dość było być zdolnym rzemieślnikiem, ale trzeba jeszcze, żeby ta zdolność poręczoną była przez współzawodników? To znaczyło, że dawniej kto parę butów umiał zrobić, to nie był mocen tych butów nikomu w zamian za inną usługę ofiarować, póki na to szewcy niepozwolili? I podobnie we wszystkich innych fachach.

Zdziwieni byli nasi interlokutorowie i dopiero powoli zaczęli sobie przypominać, że coś im kiedyś o tych instytucyach średniowiecznych mówiono.

Francya tak się przyzwyczaiła do zasady wolności pracy inauguro wanej w r. 1789, że gdyby skutkiem nadzwyczajnych jakich przemian starzyzny w używanie weszły, toby się społeczeństwo francuskie na wszystko zgodziło, wyjąwszy na ścieśnienie wolności pracy. Opinie wzdychające za przeszłością, niecierpiące rewolucyi francuskiej, znają dobrze ten wstręt i dla tego bardzo nieśmiale i rzadko kiedy odzywają się ze słówkiem przychylnym na rzecz dawnych cechów i korporacyi rzemieślniczych. Trzeba oddać słuszność, że organa tych opinii nierównie śmielszych sympatyi dopuszczają się.

Legitymizm i ultramontanizm broni tortury (la question) jako środka uprzaszczającego procedurę kryminalną, a więc pożądanego w interesie oskarżonego. Czytelnicy znają apologią inkwizycyi w interesie religijnym. Majoraty, substytucye, monopole, są kolejno przedmiotem egzaltacyi zwolenników przeszłości. Dla czegóżby nie mieli kochać się w pracy ścieśnionej i monopolizowanej? Ale Francya wiele zyskała i zzysków bardzo jest zadowolniona. Statystyka ciemnego nawet przekona. Tylko upartego nigdy. Wszystkie swobody solidarny węzeł jednoczy. Wszystkie jedne z drugich pochodzą, jedne od drugich zależą. Postęp jest niczem innem jeno zbiorem swobód. Im więcej ich naród zniesć może, tem jest więcej postępowym. Tylko małoletnich na szelkach wodzą. Dorośli o swoich siłach postępują. Kto w przeszłości gorzkie tylko wyrzuty znajduje, a w postępie całą nadzieję pokłada, ten razem z Wołowskim i mężami tegoczesnymi wolności pracy i wolności handlowej będzie chołdował; zasłuży się ażeby mu w części inne swobody udzielone kiedyś zostały. Niepodobna pojąć, jak można żądać warunków życia tegoczesnego z formami i w ramkach strupiałej przeszłości.

Kronika miejscowa.

Poznań, 3 Grudnia. — Odroczone o godzinie 3 z południa ranne posiedzenie zagaił marszałek o godzinie ½6 wieczorem.

Obór dwunastu komisyj, zajął stany sejmowe aż do 9 wieczorem. O tym czasie solwował marszałek posiedzenie, oświadczając iż mandat komisyi wybranych do przyszłego sejmu trwać ma. Przyszłe posiedzenie jutro o godzinie 10ej.

I. Członkowie do współudziału stanowego i kontroli w banku rentowym.

Deputowani: 1) Treskow, 2) Tempelhoff.

Zastępcy. Deputowani: 1) Łubieński, 2) Herrmann.

II. Członkowie komisyi obwodowej do podatku klasyfikowanego.

A. Na departament poznański.

1) Deputowany Treskow, 2) burmistrz Hausleutner w Rawiczu, 3) deputowany Chłapowski, 4) hr. Alfons Taczanowski, 5) hr. Marcel Czarnecki, 6) Seidlitz w Szródce, 7) Winterfeld w Goślinie, deputowany Herrmann, 9) deputowany Buttel, 10) deputowany Cleemann, 11) deputowany Morawski, 11) Stiegler w Sobótce, w powiecie pleszewskim.

Zastępcy. 1) Waldow w Osowej osieni, 2) deputowany Seidel, 3) deputowany Massenbach, 4) deputowany Radoński, 5) Paetzel w Dobrojewie, 6) Stablewski w Zalesiu, w powiecie krobskim.

B. Na departament bydgoski.

1) deputowany Roy, 2) deputowany Peterson, 3) deputowany Tschepe, 4) deputowany Brunner, 5) deputowany Kaerger z Śmieszkowa, 6) Lehmann z Weisthurmu, 7) Treskow z Grocholina, 8) Ignacy Moszczeński z Wiatrowa, 9) Franciszek Żółtowski z Niechanowa.

Zastępcy. 1) deputowany Ulatowski, 2) kamelarz Urban z Inowrocławia, 3) Tytus Breza, 4) Klitzing z Dziembowa, 5) Sikorski z Jeziórek, 6) rzecznik Senf z Bydgoszczy.

III. Komitet dla liwerunków na przypadek wojny.

Baron Winterfeld z Gośliny.

IV. Komisya departamentowa do uregulowania podatku gruntowego.

A. Na departament poznański.

Baron Hiller, dyrektor Lehmann z Nietążkowa pod Smiglem, hr. Stanisław Plater, Stanisław Chłapowski, Jokisch z Czerlejna.

Zastępcy. 1) Iffland z Piotrowa pod Czempiniem, 2) Zygmunt Czarnecki z Gogolewa pod Rawiczem, 3) Ponset z Nowegotomyśla.

B. Na departament bydgoski.

Tschepe, Ulatowski, Peterson, Budzyński.

Zastępcy. Sehmsdorf z Podanina w powiecie chodzieskim, dr. Szułdrzyński, Koenig, Schenk z Kawenczyna.

V. Członkowie zarządu funduszów departamentalnych.

1) deputowany Brodowski, 2) hr. Koenigsmark.

VI. Komisya stanowa dla instytutu karnego w Kościanie.

Deputowani: 1) Chłapowski, 2) Tempelhoff, 3) Cleeman, 4) Brunner, 5) Jaekel, 6) Budzyński.

Zastępcy. Deputowani: 1) hr. Plater, 2) Gutowski, 2) Legal, 4) Bensch, 5) Brunck, 6) Müller.

XII. Rada stanowa domu obłąkanych w Owinskach domu obłąkanych w Kowanówku, instytutu głuchoniemych w Poznaniu, instytutu niewidomych i zakładu guwernantek.

Deputowani: 1) Winterfeld z Murowanej Gośliny, 2) Ulatowski, 3) Radoński, Drewitz, 5) Treskow, 6) Brunk.

VII. Rada stanowa dla zarządu funduszów dróg żwirowych.

Deputowani: Żółtowski, 2) Tschepe, 3) Kurnatowski z Gostyczyna. 4) Scholtz, Schwarz, 6) Bartelsmann.

Zastępcy. Deputowani: 1) Massenbach, 2) Roy, 3) Hulewicz, 4) Fritz, 5) Legal, 6) Hoffmann.

IX. Dyrekcya stanowa dla kasy prowincyalnej zasiłkowej

Deputowani: 1) Massenbach, 2) Treskow, 3) Koenig.

Zastępcy. Deputowani! 1) Ulatowski, 2) Herrmann, 3) Haupt.

X. Komitet stanowy dla kasy prowincyonalnej zasiłkowej.

Deputowani: 1) Żółtowski, 2) Bethmann Hollweg, 3) Buttel, 4) Peterson, 5) Albert, 6) Ruedenburg, 8) Brunck, 9) Haupt.

XI. Komisya ku wyszukaniu stósownego na instytut ociemnianych miejsca.

Ulatowski, Bartelsmann, Tempelhoff, Sulimirski, Hermann.

XII. Komisya ku urządzeniu tymczasowego instytutu ociemniałych w Wolsztynie.

Hr. Plater, Scholtz, Jaekel, Ulatowski, Legal.

Poznań, 4 Grudnia. — O godzinie 10 z rana, po zagajeniu przez marszałka plenarnego posiedzenia, rozpoczęto czynność sejmową odczytaniem nasamprzód polskiego, potem niemieckiego protokułu, które po zrektyfikowaniu wywodu niemieckiego, stósownie do nadmienienia p. Łubieńskiego, przyjęto.

Trzeci wydział wnosi sprawę o zakładzie obłąkanych w Owinskach. Referentami pp. Treskow i Hulewicz.

Wedle statystycznych wykazów znajduje się w W. Księstwie Poznańskiem 714 obłąkanych; liczbę tę przecież uważają lekarze a pomiędzy nimi i p. Beschorner za niedokładną, twierdząc że liczba ich o wiele w wykazach postawioną liczbę przenosi.

Z tych leczy się w Owińskach 120, w Kowanówku 25, w Poznaniu 21, razem 166. Cała wielka reszta nieszczęśliwych bez pomocy i pieczy lekarskiej dla braku pomieszczenia po większej części obejść się musi.

Celem powiększenia zakładów dla obłąkanych stawia wydział cztery propozycye, już to z strony Dr. Beschornera, już to Dr. Żelazki, już wreszcie z strony komisyi stanowej poczynione. I tak:

1) Wybudowanie nowego instytutu w Owińskach dla 200 obłąkanych, których uleczenie nie jest możebnem; na to potrzeba wedle kosztorysu 100,000 tal.

2) Wzniesienie drugiego piętra w istniejącym już instytucie; przez co dla 90 obłąkanych znajdzie się pomieszczenie. Koszta wynosić mają 45,000 tal.

3) Udzielenie pożyczki panu Żelazce prócz już zezwolonych 20,000 jeszcze 30,000 tal.

4) Umieszczenie 10 jeszcze obłąkanych w Kowanówku, gdzie się już 8 znajduje, pokrywając koszta ztąd wynikłe z funduszów prowincyonalnych.

Wydział propozycyi pierwszej i trzeciej ku uwzględnieniu nie poleca, przemawia zaś za drugą i czwartą.

Plenum stósownie do wniosku wydziału jednogłośnie uchwala: wybudowanie 2go piętra na istniejącym w Owińskach instytucie zwłaszcza że dach cały tak dalece nadpsuty, iż go zupełnie nowym będzie zastąpić trzeba. W kasie instytutowej znajduje się 42,000 tal., rozkład wypłaty

na lat 3 nie stanie się dla W. Ks. tak wielkim ciężarem; przychyla się dalej do zdania wydziału co do umieszczenia 10 jeszcze obłąkanych w Kowanówku. Po załatwieniu kilku spraw drobnych i oddaniu przez stany sejmowe pełnomocnictwa marszałkowi, deputowanemu Morawskiemu i Treskowu do podpisania w imieniu sejmujących, skryptów, których redakcyi przecież ukończyć nie podołano, solwował marszałek sesyą o 12. w południe, zapraszając wysokie stany na $\frac{1}{2}$2 po południu na salę zwykłych posiedzeń.

O $\frac{1}{2}$2 z południa zgromadzili się deputowani sejmu prowincyonalnego; o 2 wszedł król. komisarz na czele wysłanej doń deputacyi, a stanąwszy po prawej stronie marszałka, odczytał mowę, w której składając podziękę marszałkowi za załatwienie pod sterem jego tylu i tak ważnych prac w stósunkowo krótkim czasie, sejm XIII. prowincyonalny W. Ks. Poznańskiego w imieniu króla zamknął.

Odpowiedział marszałek w niemieckim, wicemarszałek w polskim języku, dziękując król. komisarzowi za uprzejmość i wspólną pracę, która się do załatwienia spraw, stanom prowincyonalnym ku obradzie przedłożonych przyczyniła, poczem król. komisarz opuścił salę, komitowany przez tęż samę co go wprowadziła deputacyą.

W głosie zabranym wynurzył marszałek podziękę stanom prowincyonalnym za tak czynne współdziałanie, prosząc o pozwolenie podziękowania w imieniu izby pp. sekretarzom sejmowym za trudną i mozolną ich pracę.

Wicemarszałek dziękował marszałkowi w imieniu izby za sprawiedliwe i bezstronne postępowanie w czasie całego peryodu sejmowego, poczem na wezwanie marszałka całe zgromadzenie oficyonalnie pożegnalną wizytę królewskiemu komisarzowi oddało, który przyrzekł uczynić wszystko, co z jego strony będzie można, aby król. rząd uchwałom trzynastego sejmu prowincyonalnego, sankcyi nie odmówił. Po obiedzie, który deputowani rodu polskiego sekretarzowi sejmowemu p. Ulatowskiemu dali, pożegnano się uściśnieniem ręki i wyrazem do widzenia, pomiędzy sobą. D. P.

Rozmaite wiadomości.

— Temi czasy przywieziono do Liverpoolu, pierwszy raz żywcem schwytaną i do Europy dostawioną małpę afrykańską nazwaną „Gorilla". Pierwsi, co ten rodzaj małp widzieli, mieli go za rodzaj dzikich ludzi Najbardziej bowiem to zwierzę zbliża się z kształtów i ruchów ciała do człowieka, lecz anatomowie i fizyologowie wykazali dowodnie, iż Gorilla jest małpą. W ogóle dawniejsze podania podróżnych o dzikich ludziach tu i owdzie żyjących znikają coraz bardziej, dzięki umiejętnościom porównawczym i podróżom. Inna to rzecz zupełnie, że znajdowano niekiedy w nieprzebytych lasach zdziczałego człowieka, ale nie masz osobnego rodzaju ludzi dzikich i leśnych. Gorilla przywieziona z Afryki jest jeszcze bardzo młoda, ma dopiero wzrostu $3\frac{1}{2}$ stóp i dała się łatwo obłaskawić. W jadle wybredna a łakoma; najlepszym dla niej przysmakiem jest soczysty beefsteak, a najmilszą zabawą zszywać gałganki. Mimo młodego wieku i drobnego jeszcze wzrostu, siła tej małpy jest zadziwiającą.

— O pięknym czynie niepospolitej odwagi i poświęcenia donosi Gazeta Nar. W nocy 9. bm. powstał na folwarku Bereżnikach pod Sokołówką (niewiemy którą, bo w Galicyi są aż 3 Sokołówki) pożar u starozakonnego Zymanda, podłożony jak się zdaje przez belfera, który poprzednio skradł perły i kulczyki. W nieobecności Zymanda, żona jego na śnie się zerwawszy na widok ognia spuściła oknem czworo dzieci a sama z piątem na ręku następnie wyskoczyła z chałupy, bo już do drzwi przystępu nie było przed ogniem. Rozpacz jednak nieszczęśliwą matkę ogarnęła, gdy się spostrzegła, że w chałupie został jeszcze jeden syd 7-letni z drugim obcym chłopcem, z którym razem pobierał naukę od owego belfera. Chciała się rzucić w ogień, lecz siły ją opuściły. W tem zjawia się p. Władysław Sliwiński, syn dzierzawcy folwarku, a dowiedziawszy się o co idzie, przedziera się do palącej izby i wynosi żywych chłopców.

Przybyli do Poznania dnia 8. Grudnia.

BAZAR: Kubicki z Miłosławia, Bronikowski z Kocieszyna, Przyłuski z Podola, Bronikowski z Wilkowa, Radoński z Ninina, Łącki z Konina, hr. Kwilecki z Dobrojewa, Koczorowski z Dębna, Lossow z Boruszyna, Sikorski z Kosztowa, Mańkowski z Rudek, Mikorski z Kruchowa, Wolniewicz z Dębicza, Chłapowski z Bonikowa, hr. Poniński z Wrześni, Ponińska z Komornik, hr. Dąbska z Kołaczkowa, Niegolewska z Morownicy.

MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI: Wenzel z Kościan, Guichardt z Gulczewa, Schulz, Hirsch, Hack i Bab z Berlina, v. Jagow z Uchorowa, Nack z Janowca, Michałowski z Gołuchowa.

BUSCHA HOTEL RZYMSKI: Krumkowska z Warszawy, Heyne z Berlina, Bloch z Wrocławia, Glanz z Elberfeldu.

HOTEL DU NORD: Mittelstädt z Kunowa: Skarzyński z Chełkowa, Rau z Leszna, Wilczyńska z Krzyżanowa.

OEHMIGA HOTEL FRANCUSKI: Roznowski z Arcugowa, Turno z Słopanowa, Waligórski z Rostworowa, Schönlank z Wrocławia.

POD CZARNYM ORŁEM: Staube z Sremu, Bieczyński z Niesłabina, Beyer z Tarnowa.

HOTEL PARYSKI: Sypniewski z Pozarowa, Jackowskł z Pomarzanowic, i Richter z Wrocławia.

HOTEL BERLIŃSKI: Dütschke z Berlina, Meyer z Grzymisławia, Hildebrandr z Trzcielina, Mittelstädt z Marianowa., Morgenstern z Złotnik, Br.ndel z Gostynia, Hautz z Kołatki.

HOTEL EICHBORNA: Kuttner i Ehrenfried z Wrześni.

EICHENER BORN: Weiss z Sremu, Hoffmann z Miłosławia.

KEILERA HOTEL ANGIELSKI: Friedmaun z Zaniemyśla, Joseph z Wroniaw, Hirschberg z Wrześni, Meyer z Czempinia, Kapicki z Międzyrzeca, Bergas z Grodziska, Cord z Berlina.

Z dnia 9. Grudnia.

BAZAR: Grochow z Miłosławia, Guttry z Paryża, Sczaniecki z Koraczewa, hr. Kwilecki z Kobylnik, Moszczeński z Koźuszkowa, Łubieński z Kiączyna, Niegolewski z Morownicy, Bronikowski z Cełastowa.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI: Radoński z Słupowa, prob. Szymański z Cerekwicy, Stegmann z Wrocławia, Namiślański z Bydgoszczy.

BUSCHA HOTEL RZYMSKI: Freymark z Łabiszyna, Kaiser z Berlina, Turno z Obiezierza, Jouanne z Pleszewa.

HOTEL DU NORD: Rutkowski z Ławicy, Sczawinski z Brylewa, Libelt z Czeszewa, Malinowski z Warszawy.

OEHMIGA HOTEL FRANCUSKI: Krzyżanowski z Sapowic, Schöenberg z Leszna, Busch z Szczecina, Prądzyński z Biskupic, Pötsch z Krotoszyna, Opitz z Łowencina.

POD CZARNYM ORŁEM: Kurnatowski z Szlązka, Zakrzewski z Cichowa.

MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI: v. Sander z Charcic, Boldt z Lwówka, Prittwitz z Dębowejłęki, Crone z Remscheid, Berg Burgu, Crapow i Giese z Szczecina, Muermann i Kronheim z Berlina, Stadelbauer z Lipska, Feldmann z Gołuchowa, Mannskopf-Behrens z Frankfurtu n. M., Schmidt z Kl. Listen, Forkel z Koburga.

HOTEL PARYSKI: Szlagowski z Pawłowa, Burghard z Polskiejwsi.

HOTEL BERLINSKI: Schmidt z Rogoźna, prob. Wąchalski z Bytynia, Wenzel z Połajewa, Frank z Jaskółek, Schink z Wrocławia.

POD TRZEMA LILIAMI: Knoll z Grodziska.

HOTEL WROCŁAWSKI: Flat z Hechingen, Raggo z Bedoni.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 8. Grudnia.

Pszenica 63—73 tal.

Jęczmień wielki i mały 32—38 tal.

Groch do gotowania i na pastwę 45—54 tal.

Oléj rzepiowy na Grudzień $14\frac{3}{8}$—$\frac{5}{12}$ tal., na Grudzień Styczeń $14\frac{1}{6}$ tal., na Styczeń Luty 14 tal., na Kwiecień Maj $13\frac{2}{3}$ tal., na Maj Czerwiec $13\frac{2}{3}$ tal.

Olej lniany $13\frac{2}{3}$ tal.

Okowita na Grudzień i Grudzień Styczeń $14\frac{7}{12}$—$\frac{5}{12}$ tal., na Styczeń Luty $14\frac{1}{2}$ tal., na Luty Marzec $14\frac{3}{4}$ tal., na Kwiecień Maj $15\frac{1}{6}$ tal., na Maj Czerwiec $15\frac{1}{2}$ tal., na Czerwiec Lipiec $15\frac{3}{4}$ tal.

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 8. Grudnia 1862.	Stopa pCt.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizną.
Pożyczka rządowa dobrowolna. . . .	$4\frac{1}{2}$	$102\frac{1}{4}$	—
„ z roku 1859.	$4\frac{1}{2}$	—	$107\frac{5}{8}$
„ z roku 1856.	$4\frac{1}{2}$	—	$102\frac{1}{4}$
„ z roku 1853.	4	—	$99\frac{5}{8}$
Obligi długu skarbowego	$3\frac{1}{2}$	—	$90\frac{3}{8}$
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj .	$3\frac{1}{2}$	—	90
dito miasta Berlina.	$4\frac{1}{2}$	—	103
dito „	$3\frac{1}{2}$	90	—
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	$92\frac{3}{4}$
dito dito	4	—	$101\frac{5}{8}$
dito Pruss Wschodnich . .	$3\frac{1}{2}$	—	$88\frac{1}{2}$
dito Pomorskie	$3\frac{1}{2}$	—	$91\frac{5}{8}$
dito dito	$4\frac{1}{4}$	—	$100\frac{7}{8}$
dito W. X. Poznańskiego .	4	—	$103\frac{7}{8}$
dito W. X. Poznańskiego .	$3\frac{1}{2}$	—	$99\frac{1}{8}$
dito W. X. Pozn. (nowe). .	4	—	$97\frac{7}{8}$
dito Szląskie	$3\frac{1}{2}$	—	$95\frac{1}{4}$
dito Pruss Zachodnich. . .	$3\frac{1}{2}$	—	$88\frac{1}{2}$
Bilety rentowe Poznańskie	4	—	$99\frac{1}{4}$
Obligacye miejskie II. Em. Pozn. . .	4	—	98
Obligacye prowincyalne Poznańskie .	5	—	—
Papiery banku prow. Poznańskiego .	—	—	$98\frac{3}{4}$
Louisdory	—	—	$109\frac{3}{4}$
Akcye kolei żelazn. Starogr. Pozn.. .	4	—	$112\frac{1}{4}$

Stan Termometru i Barometru, oraz kierunek wiatru w Poznaniu.

Dzień	Stan termometru najniższy	Stan termometru najwyż.	Stan barometru.	Wiatr.
1. Grudn.	— 6,5°	— 2,2°	28,, 2, 0,,,	Wschodni
2. „	— 10,0°	— 4,0°	28,, 3, 6,,,	Wschodni
3. „	— 10,0°	— 3,2°	28,, 3, 8,,,	Wschodni
4. „	— 10,0°	— 4,3°	28,, 5, 0,,,	Wschodni
5. „	— 11,0°	— 5,0°	28,, 4, 2,,,	Poł. wsch.
6. „	— 12,2°	— 3,0°	28,, 3, 0,,,	Poł. wsch.
7. „	— 2,3°	— 1,0°	27,, 10, 8,,,	Poł. wsch.